

Krasienin – Nasza Mała Ojczyzna

Położenie

Krasienin - wieś w gminie Niemce, położona bezpośrednio za rogatkami stolicy regionu – Lublina, największego miasta we wschodniej Polsce. Obecnie Krasienin liczy ok. 290 mieszkańców.

Wieś Krasienin położona jest na skrzyżowaniu dróg przebiegających z południa na północ (Jakubowice-Staroścín) i ze wschodu na zachód (Nasutów-Garbów). Dziś te drogi mają dla komunikacji znaczenie nie tylko lokalne.



Przyroda

Okolice Lublina są ubogie w wody powierzchniowe. Źródła występują rzadko, przeważnie w dolinach. W okolicy Krasienina płynię kilka rzek. W Majdanie Krasienińskim ma swoje źródła rzeka Minina, do której dopływają: Smuga, Ciemiega płynąca z Niemiec i Parysówka.

Okolice Lublina są słabo zalesione. Największe kompleksy leśne noszą nazwy Lasy Kozłowieckie i Lasy Jawidzkie. Można spotkać w nich rzadko występujące rośliny, takie jak: podkolan biały i wawrzynek wilczełyko. Dużą atrakcją przyrodniczą są lipy drobnolistne, tworzące aleję na trasie Krasienin – Majdan Krasieniński.

Układ przestrzenny i zabudowa

Zabudowa

mieszkalna

i gospodarcza w Krasieninie była w ciągu minionych wieków stosunkowo nieliczna. Obecnie została przekształcona, dominują w niej realizacje współczesnego budownictwa. Najistotniejsze elementy w kompozycji przestrzenno-architektonicznej wsi stanowią dwór i kościół, będące zarazem najcenniejszymi zabytkami architektury w okolicy.

Historia

Pierwsze wzmianki dotyczące wsi Krasienin pojawiają się w źródłach pisanych na początku XV wieku. Dzięki nim można prześledzić zmiany pisowni nazwy miejscowości:

w 1407 r. - Crasschenyno, 1419 r.- Crasszenyn,

1420 r.- Crasinin, 1460 r.- Craszenyn.

Historia Krasienina związana jest z Jakubowicami Konińskimi. Obie miejscowości połączone były aleją lipową. Wieś wraz z okolicznymi miejscowościami była własnością szlachecką. Szlacheccy właściciele wsi to chronologicznie:

1407 r.- dziedzic Marcin Koniński, 1418-20 - Dzierśław z Witowic i Woli Konińskiej, 1460 - Jakub Koniński z Jakubowic,

1470-80 - Jakub Koniński herbu Rawa, 1496 - Marcin Koniński.

Później dobra kilkakrotnie zmieniały właścicieli.

Parafia i świątynia

Już w drugiej połowie XV wieku wieś stała się siedzibą parafii. Pierwsze wzmianki na ten temat mówią, że w 1460 r. Jakub Koniński nadał nowo erygowanej parafii w Krasieninie 3 łany miary lubelskiej, staw na końcu wsi, łąki pod lasem, karczmę, 2 zagrodników, 50 grzywien dziesięciny z ról folwarcznych w Jakubowicach i Krasieninie. Jednocześnie Jakub Koniński zobowiązał się, że własnym kosztem zbuduje kościół, plebanię i karczmę, zakupi księgi i sprzęty liturgiczne. I tak się stało. W latach 1470-80 został wzniesiony drewniany kościół pw. Św. Sebastiana. W okresie reformacji, w drugiej połowie XVI w. świątynia znajdowała się w rękach kalwinów. Należał do nich kolarz (fundator) kościoła Paweł Czerny. W połowie XVII w. krasienińskie dobra znajdowały się w posiadaniu rodu Michałowskich. Z fundacji Marianny Michałowskiej został wzniesiony drugi murowany kościół pw. Narodzenia NMP i Św. Sebastiana, który zachował się do chwili obecnej.



Kościół zniszczony był przez wojska szwedzkie, następnie remontowany i konsekrowany w 1745 r. Obok świątyni znajduje się cmentarz kościelny ogrodzony murem z czterema kapliczkami z XVIII i XIX w. Obok cmentarza kościelnego znajduje się murowany budynek parafialny z początków XX w. Niedaleko kościoła, za sąsiadującą z nim szkołą podstawową i gimnazjum, rozpościera się cmentarz parafialny, użytkowany od drugiej połowy XIX w. Najstarszy nagrobek wzniesiono tam w 1886 r. W XVIII i XIX w. przy kościele znajdował się szpital dla ubogich. Istniała też tutaj szkoła parafialna oraz bibliotekę gromadząca w XVII w. kilkanaście dzieł. Pod koniec XIX wieku parafia Krasienin należała do dekanatu lubartowskiego i skupiała 773 wiernych. Zaś sama wieś liczyła w 1827r. 438 mieszkańców i 48 domów.

Dwór

Murowany dwór, usytuowany na wzgórzu, wzniesiony został w pierwszej połowie XIX w., zapewne na miejscu wymienianego w piśmiennictwie od XVI w. folwarku. Klasycystyczny dwór jest dziś obiektem częściowo przekształconym, założonym na planie prostokąta. Budynek jest parterowy z piętrową częścią środkową i użytkowym poddaszem, podpiwniczony. Od frontu posiada czterokolumnowy portyk, od tyłu trójboczny ryzalit. Dworek wpisany został do rejestru zabytków pod numerem A/612 i podlega ochronie prawnej. Przy dworze znajduje się ogród o powierzchni ok. 1 ha. z zachowaną niewielką częścią spacerową. Dawny układ

przestrzenny został w znacznym stopniu zniszczony i zatarty przez kolejnych użytkowników. Znaczną część drzewostanu wycięto, budynki gospodarcze zburzono. Podstawową cechą kompozycyjną ogrodu była osiowość mająca swoje przedłużenie w alei lipowej, zwanej Królewską, biegnącej w stronę Majdanu Krasienińskiego. Przez prawie cały wiek XVIII Krasienin należał do rodziny Łosiów. Następnie został sprzedany Morozewiczom, którzy utracili go za udział w powstaniu listopadowym. Powtórnie wrócił do rąk Morozewiczów w 1838 roku. W 1857 roku Krasienin znów zmienił właścicieli, dobra zostały rozparcelowane, a dwór powoli popadał w ruinę, aż do 1913 roku.

Wtedy to kupiła go Irena Kosmowska. Za jej sprawą dwór w Krasieninie stał się siedzibą Żeńskiej Szkoły Rolniczej. Irena Kosmowska, pedagog, działaczka ludowa i posłanka do Sejmu jest postacią bardzo bliską mieszkańcom Krasienina. Szkoła Podstawowa nosi jej imię, dlatego też w niniejszej pracy poświęcono Irenie Kosmowskiej kilka słów.

Historia Życia Ireny Kosmowskiej

Irena Kosmowska urodziła się w stolicy Polski, w Warszawie 20 grudnia 1879 roku. Należała do wybitnych działaczy polskiego ruchu ludowego, przyczyniła się do jego kształtowania i rozwoju. Matką Kosmowskiej pochodziła z rodziny ziemiańskiej. Ojciec, Wiktoryn Kosmowski, był lekarzem. Po ukończeniu studiów medycznych w Szkole Głównej w Warszawie wyjechał do Francji w celu uzupełnienia i poszerzenia

swych studiów o najnowsze osiągnięcia medycyny. W Wiedniu i Pradze zdobył specjalizację pediatrii. Po powrocie do Warszawy rozpoczął pracę lekarską i społeczną. Założył lecznicę dla ubogich oraz gorliwie organizował kolonie letnie. Specjalną uwagę poświęcał dzieciom robotników. Przeprowadzone przez niego obserwacje i badania udowodniły zależność między nędzą a niedorozwojem fizycznym dzieci. Aby wyrównać tę krzywdę zakładał instytucje opiekuńcze, do swoich idei przekonywał polskich lekarzy.

Matką Kosmowskiej, Irena z Kozłowskich, wyrastała znacznie ponad ogół ziemianek owych czasów. Zajmowała się publicystyką, ogłaszała artykuły w pismach kobiecych, pisywała do "Bluszczu", "Tygodnika Ilustrowanego" i innych pism. Ogłosiła wiele popularnych broszur mających na celu szerzenie oświaty. Doktorowa Kosmowska była nie tylko zdolną publicystką, ale również zapaloną działaczką. Pragnęła pracować "dla ludu", zachęcała ziemianki do wychowywania mieszkańców wsi, do podnoszenia ich dobrobytu i zdrowotności. Dom Kosmowskich cieszył się rozgłosem w końcowych latach XIX wieku. Na zebraniach towarzyskich, urządzanych w salonie rodziców Ireny Kosmowskiej bywali ludzie tej miary co Świętochowski, Prus, Orzeszkowa czy socjalista Ludwik Krzywicki. W domu państwa Kosmowskich spotykali się ludzie o różnych poglądach politycznych, pochodzeniu i stopniu zamożności. Łączyła ich idea wydzwignięcia kraju z zastoju gospodarczego, podniesienie jego kultury, w oparciu o dorobek przeszłości, rozbudzenie poszanowania dla każdej pracy.

Trzeba pamiętać, że były to czasy, kiedy Polakom nie wolno było zakładać żadnych stowarzyszeń, a książki i czasopisma poddawane

były surowej cenzurze. W tych warunkach zebrania towarzyskie stawały się miejscem, w którym mówiono – tak jak dziś w salach wykładowych - o nowych prądach politycznych i społecznych.

Dzieciństwo i młodość Ireny Kosmowskiej przypadły na okres szczególnie nasilonej rusyfikacji szkolnictwa. Władze carskie specjalną kontrolą otaczały gimnazja męskie, do wykształcenia kobiet przywiązując mniejszą wagę. Pozwalano na zakładanie prywatnych pensji, wizytowanych przez urzędników państwowych, ale prowadzonych przez Polki. W Warszawie istniały dwa rodzaje pensji: tajne, działające nielegalnie, co w razie ujawnienia się groziło więzieniem lub deportacją i półtajne, tzn. zalegalizowane, z rosyjskim językiem wykładowym i oficjalnym programem. W rzeczywistości nauczano w nich po polsku literatury, geografii i historii Polski.

Irena Kosmowska uczyła się w domu, a douczała na tajnej pensji zorganizowanej przez Zuzannę Morawską, powieściopisarkę dla młodzieży i działaczkę oświatową. Po ukończeniu pensji uczęszczała do szkoły gospodarczej dla córek ziemiańskich prowadzonej przez generałową Zamojską w Kuźnicach pod Zakopanem. Zakopane było wówczas stolicą intelektualistów, literatów i artystów z różnych zaborów. Z tych czasów datuje się jej przyjaźń z kompozytorem Mieczysławem Karłowiczem, która trwała aż do jego tragicznej śmierci w górach. W Zakopanem Kosmowska poznała Marię Wysłouchową nauczycielkę działaczy ludowych, nazywaną sercem galicyjskiego ruchu ludowego. O Marii Wysłouchowej tak pisał S. Wasilewski: "Kto miał sposobność choć raz w życiu bliżej zetknąć się z Marią

Wysłouchową, kto mógł przyjrzeć się jej szlachetnej postaci przy pracy, ten już na zawsze pozostawał jej czcicielem, chociażby innymi drogami szedł do celu”. Zetknięcie się z Wysłouchową i innymi działaczami ludowymi zadecydowało w sposób wyraźny o dalszej drodze życia Ireny Kosmowskiej. W latach 1905-1909 I. Kosmowska studiowała historię i literaturę we Lwowie jako wolny słuchacz. Przerwała jednak studia i rozpoczęła pracę w Szkole Ziemianek, do której wciągnęła ją matka. Praca oświatowa prowadzona w Szkole oparta była na błędnym założeniu pracy “nad ludem”, a nie “z ludem”, jak uczyła Maria Wysłouchowa. Ten rodzaj oświaty, preferowany głównie przez pisma kościelne i propagowany przez dwory na wsi, podtrzymywał w swoisty sposób ciemnotę w zakresie politycznym, społecznym i światopoglądowym. Początkowo młoda działaczka nie orientowała się, że istnieją ogromne różnice między ruchem chłopskim w Galicji a pracą “nad ludem” prowadzoną w Kongresówce. Najbardziej interesowały Kosmowską szkoły gospodarcze dla dziewcząt – w jednej z takich szkół pracowała krótko jako nauczycielka. Nie odpowiadał jej jednak program wychowawczy placówki. Zrezygnowała z pracy w szkole i w Kole Ziemianek. Nie uznawała jednak tego okresu za czas stracony, gdyż nawiązała kontakt z młodzieżą wiejską, a o to jej najbardziej chodziło. Przez pewien czas prowadziła kurs dla ochroniarek, wykładała historię na tajnej pensji, ale też uczyła w średniej męskiej szkole handlowej w Warszawie.

Właściwy kierunek swojej pracy odnalazła dopiero po związaniu się z tygodnikiem ludowym “Zaranie” i ruchem chłopskim, który zrodził się w latach rewolucji 1905-1907. To wtedy

Kosmowską ukształtowała się jako działaczką ludową. Hasło "sami sobie", jakie głosiło "Zaranie" wywoływało oburzenie prawicy jako wymierzone przeciwko szlachcie usiłującej utrzymać chłopów w materialnej i społecznej zależności. Założenia oświatowe pisma głosiły potrzebę pracy z ludem, wyzwalamie ukrytych w nim sił i wartości. Pismo szerzyło również wiadomości fachowe, propagowało postęp gospodarczy, wspierało działalność kółek rolniczych. Redaktor pisma, Maksymilian Malinowski, w swych wspomnieniach pisze: "Irenę uznawałem za zdolną pisarkę i gotową szczerze służyć ludowi (...). Odtąd Kosmowską była stałą i zawsze szczerą pracownicą "Zarania". Przychodziła do redakcji co dzień, siedziała od rana do wieczora i albo pisała tu, albo zastępowała mnie w rozmowach z przyjezdnymi czytelnikami.(...) Pracę w "Zaraniu" polubiła, bo i do pisania miała uzdolnienie i samo zajęcie się ludźmi ze wsi i dla ich dobra miała za miłe dla siebie zajęcie." Okres pracy w "Zaraniu" to czas intensywnej pracy pisarskiej Kosmowskiej. Często posługiwała się pseudonimem "Jasiek z Lipnicy". Z obszerniejszych publikacji wydrukowała tylko dwie pozycje: "Kto to był J. Słowacki" i "O Weselu Wyspiańskiego". Do swoich czytelników, którymi byli w większości chłopci, zwracała się w języku prostym, niepozbawionym jednak literackiego piękna. Pisywała artykuły z zakresu literatury, historii i krajoznawstwa. Swoimi artykułami pragnęła oderwać chłopca od trudu i smutku dnia codziennego, ukazać mu szerszy, piękniejszy świat. Trudno było pisać w owych czasach. Z powodu cenzury, a także rodzimej prasy konserwatywnej, trzeba było często ukrywać prawdziwy sens wypowiedzi. Kosmowską swoimi artykułami przyciągała młodych

czytelników, otaczała też opieką początkujących wiejskich poetów. W lokalu redakcji "Zarania" spotykała się z chłopami, służyła im osobistą pomocą, załatwiała sprawy w urzędach, rozdawała książki, udzielała gościny w swoim domu. W 1906 r. w Tłuszczu pod Warszawą powstało Towarzystwo Kółek Rolniczych im. S. Staszica, w którym Irena Kosmowska przez kilka lat pełniła funkcję sekretarza. Towarzystwo zajmowało się propagandą wiedzy agrotechnicznej, szerzeniem oświaty i czytelnictwa na wsi, propagowało spółdzielczość. Działalność owych Kółek stała się przyczyną ostrych ataków ze strony kłeru i ziemian. Najciekawszą formą działalności ruchu zaraniarskiego stały się szkoły rolnicze. Były to szkoły łączące przygotowanie zawodowe rolnika z wychowaniem dla określonej ideologii. Niełatwo było w b. zaborze rosyjskim doprowadzić do otwarcia takiej szkoły. Przeciwno szkołom zaraniarskim występował kłer i sfery ziemiańskie, co wzmagало czujność władz rządowych. Mimo problemów, szkoły powstawały dzięki hojności światłych ludzi, którzy ofiarowywali na ten cel swoje folwarki i zbierali fundusze.

W 1909 roku odbył się we Lwowie II Kongres Pedagogiczny. Irena Kosmowska wygłosiła referat pt. "Szkoly gospodarcze dla dziewcząt wiejskich". Prelegentka opisała opłakany stan polskiego rolnictwa, zacofanie wsi, niski poziom kultury, brak kredytów na rozwój i meliorację. Wykazała konieczność podjęcia wielkich wysiłków dla podniesienia poziomu oświaty i życia na wsi. Jednym z ważniejszych ogniw tej pracy miało być podniesienie poziomu życia kobiet wiejskich, m.in. poprzez naukę w szkołach gospodarczych. Szkoły te uwzględniały działy związane z późniejszą pracą

gospodyń wiejskich: gotowanie, robienie zapasów, pranie, oborę i młeczarnia, pasiekę, szycie. Według Kosmowskiej uczennica powinna poznać sposoby podnoszenia gospodarstwa na wyższy poziom w takim zakresie, w jakim będzie jej to potrzebne po powrocie do domu. Do programu wychowania Kosmowska zaliczała czytelnictwo, śpiewy, przedstawienia i wycieczki. Duże znaczenie przypisywała wpływowi wychowawców i życiu w internacie. Charakteryzując metodykę, postulowała: "Pogadanki o życiu, społecznych jego obowiązkach i warunkach winny posiadać uzasadnienie etyczne, reszta zaś powinna się znaleźć w całości życia szkolnego, jeśli ono odpowiada maksymie, wyrażonej jeszcze w instrukcji Komisji Edukacyjnej, iż "nauki nie są celem, lecz środkiem, szkoła zaś ma być szkołą życia, poczciwości i cnoty". Irena Kosmowska pragnęła zrealizować taką właśnie szkołę. Z uporem gromadziła fundusze na zakup gospodarstwa.

Postanowiła, że szkoła znajdować się będzie na Lubelszczyźnie. W Lublinie zawiązał się komitet organizacyjny, który miał znaleźć odpowiedni ośrodek na szkołę. Po długich poszukiwaniach zakupiono dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i 7 hektarów ziemi ornej w Krasieninie. Nie był to najlepszy wybór. Znaczna odległość od Lublina utrudniała załatwianie spraw administracyjnych, drogi w czasie deszczu stawały się nieprzejezdne, a dom z trudem dawał się przystosować na potrzeby szkoły. W dodatku zakupienie domu przez Kosmowską spotkało się z niechęcią chłopów, którzy zamierzali przeznaczyć go na urząd gminy. Dzięki wrodzonej łatwości nawiązywania kontaktów z ludnością wiejską Kosmowska szybko przełamała

niechęć mieszkańców, a przy pomocy ofiarnego społeczeństwa udało się pokonać pierwsze trudności.

W grudniu 1912 roku gubernator lubelski wydał zezwolenie na otwarcie szkoły. Już w styczniu 1913 r. do szkoły przybyły pierwsze dziewczęta. O wyglądzie szkoły pięknymi słowami opowiedziała Maria Dąbrowska w artykule wydrukowanym w piśmie "Prawda": "Krasienin o dwie mile od Lublina oddalony, w lubartowskim powiecie leży. Dawna Łosiów siedziba. Dwór stoi na wzgórzu w najpiękniejszym miejscu, zwięzłej budowy, murowany, ma lekką do pałacowości pretensję. Ganek ma wyniosły, na dwunastu stopniach wsparty - ponad boczne skrzydła dachu białymi kolumnami sięgający. Rozciąga się stamtąd widok zachwycający na ziemię piękną i falującą z jej lasami, które stapiają swą barwę z powietrzem w czarujące modre smugi i szramy na szmaragdowym obliczu pól. Dawniej zasłaniał ów widok park, dziś park wycięto i sprzedano w dużej części. Od białych słupów nieistniejącej bramy ciągnie się - chluba Lubelszczyzny - jedna z królewskich, pięknych lipowych alei. We dworze jest już drugi rok szkoła gospodarstwa dla dziewcząt wiejskich przez p. Irenę Kosmowską założona. Uczennic jest obecnie 32; kurs trwa od stycznia do grudnia - 11 miesięcy." Ze wspomnień uczennic wynika, że dziewczęta przybywające do szkoły często miały elementarne braki w wykształceniu. Zdarzało się, że uczennica opuszczała szkołę po krótkim pobycie, nie mogąc sprostać zadaniom. Warunki materialne były bardzo ciężkie. Szkoła miała również trudności z doborem personelu. Wzywano wtedy Kosmowską, która natychmiast przyjeżdżała z Warszawy:

zdobywała pieniądze, łagodziła nieporozumienia. Prowadziła też lekcje z uczennicami, organizowała pogadanki i wieczornice.

Krasienin to jedna z najpiękniejszych kart działalności wychowawczej Kosmowskiej. Zarówno uczennice jak i nauczycielki bardzo ciepło wspominają Irenę Kosmowską, która udzielała się również społeczeństwu wsi. H. Dulębina w swoich "Wspomnieniach" pisała : "Często przebywa dłuższy czas w szkole, jest jej duszą i słońcem. Całymi godzinami wykłada, w wolnych chwilach od lekcji miewa pogadanki i opowiadania, rozwija umysły i serca młodych dusz, wskazuje im nowe drogi życia, toteż kochają tę swoją najdroższą wychowawczynię". Kosmowska prowadziła również pracę oświatową w pobliskich szkołach w Wandalinie i Franciszkowie. Ze szkołą w Krasieninie związana była prawie do końca życia. Uważała ją za jedno z najważniejszych swoich dzieł.

Życiorys Ireny Kosmowskiej to nie tylko sukcesy, ale również bolesne doświadczenia. W 1915 r. została aresztowana przez władze carskie za działalność w "Zaraniu". Zwolniono ją z więzienia dzięki staraniom rodziny. Zaraz potem, na wygnaniu, rozpoczęła pracę w Komisji Oświatowej, gdzie organizowała kursy dla ochroniarek i nauczycielek, wygłaszała odczyty, pisała artykuły do wydawanego w Petersburgu "Głosu Polskiego". Otaczała opieką polskich wygnańców, sieroty, organizowała kółka i związki. Nawiązała współpracę z pismem "Wyzwolenie". W 1918 r., po powrocie do kraju, zajęła się przygotowaniem do uruchomienia zamkniętej w czasie wojny szkoły w Krasieninie. W czasie wojny w szkole znajdował się szpital wojskowy, najpierw rosyjski, potem

austriacki. Budynek szkoły i jego otoczenie zostało zniszczone i zanieczyszczone. Na rekonstrukcję szkoły Kosmowska przeznaczyła własne dochody i pieniądze społeczne. W organizowaniu szkoły na nowo pomagał jej Kazimierz Dulęba. Przez dwa lata prowadził w Krasieninie męską szkołę rolniczą. Chłopcy wyrównali teren, oczyścili sad. W 1919 r. przy pomocy Instytutu Oświaty i Kultury im. S. Staszica szkoła została otwarta. Potem opiekę nad szkołą, na prośbę Kosmowskiej, przejął Centralny Związek Kółek Rolniczych. Wtedy Kosmowska cieszyła się już wielkim autorytetem. Była wiceministrem w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej, który powstał 7 listopada 1918 r. roku w Lublinie. W piśmie "Wyzwolenie" tak wspomina tę ważną dla Polaków datę: "Wszak wielu z nas, tak niedawno jeszcze, za Moskali, tajnie, w kółkach młodych zapaleńców święciliśmy rocznice walk powstańczych. Wspominaliśmy walki bohaterów, choć ich porywy kończyły się klęską. Marzyliśmy w takie dni o wolności, wielbiąc tych, co byli zdolni oddać za nią życie.(...) Dziś święcimy po raz pierwszy dzień 7 listopada. To Święto Czynu zrodzonego z wiary we własne siły (...). Dziś, po latach dziesięciu niezależnego bytowania, wołamy jednak jeszcze: ziemi, wiedzy i władzy dla ludu."

Kosmowska trzykrotnie była posłem do sejmu, w tym do Sejmu Ustawodawczego. 14 września 1930r. została aresztowana za ostrą krytykę Józefa Piłsudskiego i osadzona w więzieniu na zamku lubelskim. Wykonanie wyroku zostało uchylone przez prezydenta. Sfałszowane wybory "brzeskie" pozbawiły ją mandatu poselskiego. W tych latach straciła też rodziców, została zwolniona z pracy w

seminarium dla nauczycielek. Kiedy wybuchła II wojna światowa, Irena Kosmowska zaangażowała się w organizowanie pomocy i opieki nad prześladowanymi przez hitlerowców uciekinierami. Została aresztowana przez gestapo i osadzona na Pawiaku w Warszawie. Niemcy wywieźli ją do Berlina, potem do obozu pracy w Mahlow. Schorowana wróciła w 1945 roku do Berlina, do szpitala.

Zmarła tam 21 sierpnia 1945 r. W 1961 roku prochy Ireny Kosmowskiej zostały sprowadzone do Warszawy i złożone w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Na mocy testamentu Ireny Kosmowskiej dworek miał służyć społeczeństwu Krasienina. W okresie powojennym miał wielu użytkowników. Od 1979 roku gospodarzem został Zespół Pieśni i Tańca z Głuska, później przemianowany na Zespół Tańca Ludowego "Kos". W 1997 roku gmina Niemce wystawiła Zespół Dworsko - Parkowy na przetarg. Mimo ostrych protestów mieszkańców Krasienina dworek został sprzedany prywatnemu właścicielowi – Panu Witoldowi Mataczowi, z zastrzeżeniem, że zostanie poddany konserwacji i będzie udostępniany mieszkańcom w dniach upamiętniających Irenę Kosmowską.

Historia Szkoły

Już przed Powstaniem Styczniowym istniała w Krasieninie szkoła utrzymywana przez parafię, w której uczono czytania, pisania, rachunków i śpiewu. Nauczycielem w szkole był każdorazowo organista. Trudno odtworzyć dokładną historię szkoły, gdyż brakuje dokumentów z pewnych okresów. Pierwsza wojna światowa i okupacja przez Niemców i Austrię zmusiła Rosję do szybkiego opuszczenia Polski. Rosjanie albo zabrali ze sobą, albo zniszczyli akta szkolne.

Wiadomości o szkole zebrał i spisał dyrektor szkoły w Krasieninie, Mieczysław Breitmejer w 1925 roku. Od tego roku prowadzona jest kronika szkoły przez organistę i jednocześnie nauczyciela p. Opolskiego. Mieczysław Breitmejer opierał się na materiale pamięciowym, protokołach i luźnych zapiskach.

Okolo roku 1885 zbudowano szkołę i odtąd ma ona charakter publiczny, państwowy. Nauczycielami byli ludzie o odpowiednich kwalifikacjach. Byli to nauczyciele rosyjscy. Liczba dzieci była ograniczona do 40. Później nauczyciele Polacy uczyli często więcej dzieci. Program obejmował pisanie, czytanie po rosyjsku i rachunki z ułamkami. Przy języku rosyjskim była uwzględniona przyroda. Wiadomości z historii ograniczały się do nauki tytułów panującej

jeszcze wtedy dynastii Romanowów. Śpiew obejmował hymny i pieśni kościelne. Szczególny nacisk kładziono na naukę kaligrafii, ortografię i poprawne czytanie po rosyjsku. Typ szkoły - jednoklasowa, 3 oddziałowa.

Po krótkiej przerwie, wywołanej zmianą władz państwowych szkoła kontynuowała swoją działalność zakrojoną już na szerszą skalę. Stała się szkołą polską, mimo że od 1915 do 1917r. podlegała austriackiej władzy wojskowej.

W roku szkolnym 1917-1918 władzę nad szkołami okupacji austriackiej i niemieckiej objął Departament w Warszawie. W okręgu lubartowskim pierwszym polskim inspektorem władzy szkolnej został Włodzimierz Bochenek. Początkowo szkoła liczyła 4 oddziały, potem ich liczba zwiększyła się do 7. Kierownikiem szkoły był Mieczysław Granżan, ale nieporozumienia ze wsią spowodowały jego przeniesienie.

W roku szkolnym 1922-23 kierownikiem szkoły został Mieczysław Breitmejer. Do czteroklasowej, sześcioddziałowej szkoły uczęszczało 161 uczniów. Szkoła prowadziła również kursy dla dorosłych, na które uczęszczało 45 osób, w tym 3 analfabetów. W roku następnym po raz pierwszy w historii szkoły wprowadzono oddział VII. W 1925 roku duża liczba dzieci uczęszczających do szkoły zmusiła władze oświatowe do wynajęcia izb w mieszkaniach prywatnych. Kierownik szkoły przy pomocy posłanki Ireny Kosmowskiej rozpoczął starania o pozyskanie gruntu pod budowę nowej szkoły.

W 1926/27 roku szkolnym w Krasieninie funkcjonowała już szkoła 7-klasowa. Zatrudnionych było 8 nauczycieli. Granice obwodu szkolnego powiększyły się i obejmowały: Krasienin, Wołę Krasienińską, Osówkę, Stoczek, Majdan Krasieniński. Liczba dzieci wynosiła 377.

Ze względu na dużą odległość utworzono w Majdanie tzw. Ekspozonówkę dla oddziałów I i II. Na skutek zmian administracyjnych w powiecie Lubartów starania o budowę szkoły zakończyły się fiaskiem. W roku szkolnym 1929/30 szkoła znów stała się szkołą pięcioklasową. Liczba dzieci zmniejszyła się do 255. Warunki nauki były trudne. Sprawa budowy szkoły powracała wielokrotnie na zebraniach z rodzicami. W 1932 roku dyrektorem szkoły był Józef Hopkała. W szkole uczyły 4 nauczycielki. Lekcje odbywały się w 5 lokalach, w tym 3 wynajęte były od osób prywatnych. Z powodu braku miejsc 30 dzieciom odroczone obowiązki szkolne. W ławce siedziało 5-6 dzieci. Dnia 17 listopada 1937 roku z inicjatywy kierownika szkoły, Edwarda Gancarza odbyło się w sali szkolnej zebranie rad gromadzkich wsi, na którym uchwalono opodatkowanie się, dostarczenie furmanek i wykonanie robocizny na rzecz budowy szkoły w Krasieninie. Utworzono Komitet Budowy Szkoły. Rozpoczęto starania o uzyskanie zgody Kurii Biskupiej na odstąpienie części ogrodu parafialnego pod budowę szkoły.

1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Termin rozpoczęcia zajęć z powodu działań wojennych został przesunięty na 9 października. Zarządzeniem władz niemieckich wycofane zostały czytanki do języka polskiego oraz podręczniki do nauki historii

i geografii. Utrudniało to bardzo pracę wychowawczą. Wykorzystywano wszystkie momenty, by podtrzymywać ducha narodowego i wiarę w przyszłość. Szkoła w czasie działań wojennych gospodarczo nie ucierpiała. Ocalała biblioteka, sprzęt i pomoce szkolne. Dopiero rok 1940 przyniósł zmianę na gorsze. Władze okupacyjne nakazały wydanie biblioteki, obrazów historycznych i geograficznych, godeł państwowych, map, sztandarów i pieczęci. Pomoce miały być zniszczone. Część rzeczy kierownik szkoły ukrył, a Niemcom oddał stare, wykreślone z inwentarza pomoce. Dzieci nie otrzymywały świadectw na koniec roku szkolnego. Były ogromne trudności w nauczaniu. Korzystano z podręczników dozwolonych przez władze niemieckie. 6 maja 1943 roku po zajęciach szkolnych został zastrzelony nauczyciel Adam Godlewski. Podczas wojennej zawieruchy zostało aresztowanych kilku nauczycieli szkoły w Krasieninie, m.in. aresztowano i wywieziono do obozu w Oświęcimiu (gdzie zmarł), dawnego kierownika szkoły Józefa Hopkałę. W łapankach ginęli również uczniowie szkoły. Po wojnie przystąpiono do porządkowania pomocy naukowych i organizowania pracy w szkole.



Szkoła pozostała siedmioklasowa, a uczyło w niej troje nauczycieli. Lekcje odbywały się w dwóch izbach szkolnych i lokalu wynajmowanym od gospodarza. W maju 1949 roku sporządzono i zatwierdzono plany budowy szkoły. Z powodu braku materiałów budowa szła opornie

i została ukończona w 1954 roku. Uroczyste otwarcie pięknego jak na owe czasy obiektu nastąpiło 1 września 1954 roku.

Szkoła posiadała 10 sal lekcyjnych, szerokie i widne korytarze, parkiet i zaplecze gospodarcze. W szkole uczyło się ponad 200 uczniów. Brak było boiska sportowego i bitej drogi. Oświetlenie było lampowe. Pomimo tych trudności szkoła skupiała wokół siebie życie kulturalne wsi. Działał Uniwersytet Wieczorowy. Coraz więcej młodzieży kontynuowało naukę w szkołach zawodowych i średnich. Lata późniejsze przyniosły postęp techniczny zarówno wsi jak i szkoły. Doprowadzono drogę bitą i elektryczność.

Od 1964 roku pod opieką kierownika, a później dyrektora szkoły Adama Brzozowskiego działał zespół muzyczny i liczne koła zainteresowań. Od roku 1966 wskutek reorganizacji powstała klasa ósma. W czasie wakacji podłączono wodociąg, a cztery lata później centralne ogrzewanie. Zwyczajem szkoły było organizowanie apeli, na których poruszano aktualne tematy. Kwiecień był tradycyjnie miesiącem prac społecznych, a w maju obchodzono Dni Oświaty Książki i Prasy. Wielkim wydarzeniem, odnotowanym w kronice szkoły była wizyta pisarki Wandy Chotomskiej w 1975 roku.

17 października 1973 roku dyrektor Adam Brzozowski wystąpił o nadanie szkole imienia Ireny Kosmowskiej. Irena Kosmowska została patronką Szkoły Podstawowej w Krasieninie. W 1979 roku na zebraniu Komitetu Rodzicielskiego wysunięto propozycję fundacji sztandaru szkoły, który ta wkrótce otrzymała.

W roku 1991 dyrektorem został wychowanek szkoły Stanisław Zgierski. W kolejnych latach szkoła mimo różnych trudności zmieniała swoje oblicze. Wybudowano salę gimnastyczną i sanitariaty, powstały pracownie komputerowe.

Po wprowadzeniu reformy szkolnictwa szkoła stanowi Zespół Szkół, mieszcząc w sobie szkołę podstawową i gimnazjum.

Po przejściu administracji szkół przez samorzady terytorialne, dzięki staraniom dyrektora oraz zaangażowaniu społeczności lokalnej szkoła wyposażona została w najnowocześniejszy sprzęt i pomoce dydaktyczne. Przy szkole powstały boiska sportowe oraz plac zabaw dla dzieci. Dzięki wielu realizowanym projektom finansowanym ze środków Unii Europejskiej szkoła stała się Centrum Edukacji i Kultury dla społeczności lokalnej.

OPRACOWAŁY: MIROŚŁAWA SZUBIELA i ELŻBIETA FIM